

POSTANOWIENIE

Dnia 28. maja 2013 r.

Sąd Okręgowy w Toruniu w składzie:

Przewodniczący - S.S.O. Rafał Sadowski (spr.)

Sędziowie - S.S.O. Marzena Polak

S.S.O. Aleksandra Nowicka

po rozpoznaniu w sprawie przeciwko **P. O.**, oskarżonemu o czyn z art. 57§1 kks, zażalenia oskarżyciela publicznego – Pierwszego Urzędu Skarbowego w T. z dnia 30. kwietnia 2013 r. na postanowienie Sądu Rejonowego w Toruniu z dnia 23. kwietnia 2013 r. o umorzeniu postępowania wobec oskarżonego P. O. w sprawie VIII W 324/12, na podstawie art. 17§ 1 pkt 6 kpk oraz na podstawie art. 17§ 1 pkt 2 kpk,

na podstawie art. 437§1 i §2 kpk

postanawia

uchylić zaskarżone postanowienie i sprawę przekazać Sądowi Rejonowemu w Toruniu do merytorycznego rozpoznania.

UZASADNIENIE

Zaskarżonym postanowieniem Sąd Rejonowy umorzył postępowanie karne wobec oskarżonego o wykroczenie skarbowe z art. 57§1 kks, polegające na uchylaniu się od terminowej zapłaty podatku dochodowego w okresie od 20 lutego 2010 r. do 31. stycznia 2011 r. oraz na uchylaniu się od zapłaty w terminie do 31. stycznia 2012 r. podatku dochodowego za rok 2011, ustalając, że czyny te stanowią dwa odrębne wykroczenia polegające na zaniechaniu obowiązku zapłaty podatku dochodowego za kolejne lata 2010 i 2011, przy czym w roku 2010 oskarżony nie płacił miesięcznych zaliczek na poczet tego podatku, zaś za rok 2011 nie uiszczył podatku w formie jednorazowej płatności. Zdaniem Sądu Rejonowego karalność pierwszego z tych wykroczeń wykroczenia uległa przedawnieniu, którego bieg rozpoczął się z końcem 2010 r., zaś postępowanie karno-skarbowe wszczęto dopiero w 2012 r. - czyli po upływie rocznego terminu przedawnienia; natomiast drugi z kolei czyn nie wyczerpał znamienia „uporczywości”, które wymaga wielokrotności przestępczych zaniechań.

To postanowienie zaskarżył oskarżyciel publiczny - Pierwszy Urząd Skarbowy w T., wywodząc, że pierwsze z wykroczeń wyodrębnionych przez Sąd Rejonowy z zarzutu aktu oskarżenia polegało na zaniechaniu płacenia co miesięcznych zaliczek na poczet podatku dochodowego, przy czym ostatnia z tych „rat” - za grudzień 2010 r. - powinna być zapłacona do 31. stycznia 2011 r., czyli w terminie do złożenia rocznego rozliczenia tego podatku; w związku z tym bieg rocznego terminu przedawnienia rozpoczął się dopiero z końcem 2011 r (a więc nie upłynął przed wszczęciem postępowania karno-skarbowego). Z kolei w odniesieniu do drugiego wykroczenia, skarżący podniósł, iż dyspozycja art. 57§1 kks bynajmniej nie wymaga wielokrotności zaniechań w płaceniu podatku, bowiem „uporczywość” wynika także z długotrwałości choćby jednorazowego zaniechania, a znamionowana jest przede wszystkim złym zamiarem sprawcy, który z „uporem” odmawia wykonania powinności podatkowej (choćaby jednorazowej). W konkluzji skarżący domagał się uchylenia zaskarżonego postanowienia w całości i przekazania sprawy sądowi 1-szej instancji „do ponownego rozpoznania”.

Sąd Okręgowy zważył co następuje.

Zażalenie jawi się jako w pełni zasadne. Odnośnie umorzenia postępowania w stosunku do pierwszego z wyodrębnionych przez sąd meriti z zarzutu aktu oskarżenia dwóch wykroczeń, wydaje się, że doszło do tego na skutek niezrozumienia przez Sąd Rejonowy specyfiki płatności przedmiotowego podatku i zastosowania w tym wypadku takich zasad, jakie dotyczą „zwykłego” podatku dochodowego od osób fizycznych. Dlatego warto przypomnieć, że tenże powszechnie płacony podatek dochodowy od osób fizycznych płaci się w formie co miesięcznych zaliczek, zaś później (na ogół w terminie do końca kwietnia następnego roku) podatnik zobowiązany jest do rozliczenia całorocznego podatku poprzez złożenie deklaracji podatkowej i ewentualną zapłatę nieopłaconej części podatku. Z deklaracji może bowiem wynikać, że suma zaliczek wyczerpała obowiązek podatkowy za dany rok (i wówczas „bilans” wynikający z rozliczenia jest „zerowy”), albo że suma zaliczek przekroczyła należny podatek (wtedy podatnik ma nadpłatę i nabywa prawo do zwrotu nadpłaconego podatku), albo że suma zaliczek nie wyczerpała należnego podatku (a więc występuje niedopłata podatku obligująca podatnika do zapłaty brakującej różnicy w terminie do złożenia deklaracji podatkowej - czyli do końca kwietnia danego roku). Jeżeli podatnik takiego podatku nie płacił zaliczek na podatek dochodowy od osób fizycznych (np. przez cały rok), to jego przestępcze zaniechanie rzeczywiście zamyka się w danym roku (o ile termin płatności ostatniej zaliczki przypada na ten rok, a nie na następny!), zaś może się „rozciągnąć” także na rok następny tylko wówczas, jeżeli z rocznego rozliczenia podatku wynika obowiązek „dopłaty” podatku (do 30. kwietnia tego roku), którego wykonania oskarżony również zaniecha. Jednakże w przedmiotowej sprawie, oskarżony - który również uiszczał miesięczne zaliczki na poczet zryczałtowanego podatku dochodowego - miał zapłacić ostatnią zaliczkę za rok 2010 w terminie do 31. stycznia 2011 r., wraz ze złożeniem rocznego rozliczenia tego podatku w tym samym terminie. Z tego rozliczenia (k. 22 v. akt sprawy) wynika zaś, że oskarżony powinien był zapłacić w 2010 r. na poczet podatku sumę 2175 zł (za miesiące: od stycznia do listopada), zaś w 2011 r. (do 31. stycznia) jeszcze 182 zł za grudzień 2010 r. (czyli w sumie podatek za rok 2010, którego zapłaty zaniechał oskarżony, wynosił 2357 zł). Nie ulega więc wątpliwości, że zaniechanie zapłaty podatku dochodowego za rok 2010 (którego dotyczy pierwszy zarzut wyodrębniony przez sąd meriti) rozciągnęło się w czasie do 31. stycznia 2011 r., a więc bieg przedawnienia karalności tego wykroczenia rozpoczął się dopiero z końcem 2011 r.

Natomiast w odniesieniu do umorzenia drugiego wykroczenia, stwierdzić należy, że sąd odwoławczy w pełni podziela wywody skarżącego, uznając skutecznie podważyły one argumentację sądu 1-szej instancji. Sądowi odwoławczemu znany jest spór dotyczący kwestii interpretacji znamienia „uporczywości” przewidzianego w art. 57§1 kks i w tym sporze już wcześniej (tj. w innych sprawach) opowiadał się (przynajmniej w tym samym składzie orzekającym) za stanowiskiem wyrażonym w zażaleniu skarżącego.

Zgodzić się należy ze skarżącym, iż gramatyczna wykładnia pojęcia „uporczywości” bynajmniej nie prowadzi do wniosku, że czyn „uporczywy” musi być nacechowany powtarzalnością (zwłaszcza trzykrotną - jak uważają zwolennicy takiego podglądu). Słowo „uporczywie” ma raczej jednoznaczną i jasną konotację w języku polskim: oznacza czynienie czegoś z uporem, a więc w sposób nacechowany określonym, stanowczym, kierunkowym zamiarem, utrzymywanym w sposób ciągły - stale, lub przynajmniej przez odpowiednio długi czas. Trudno jednak doszukać się w tym słowie znamienia wielokrotności, powtarzalności uporczywego działania (bądź zaniechania). Wobec tego zgodzić się należy z argumentacją skarżącego, że obok zaniechań wielokrotnie powtarzalnych łatwo wyobrazić sobie także zaniechanie „uporczywe” choć jednorazowe - o ile będzie je cechował wyraźny „upór” sprawcy w zaniechaniu wykonania swojej powinności, co wyrażać się może w niereagowaniu sprawcy na monitowanie i przypominanie mu terminów wykonania jego powinności, przez odpowiednio długi okres czasu. Wynika z tego, że o „uporczywości” działania świadczy nastawienie psychiczne sprawcy, które znamionować niewątpliwie może powtarzalność jego przestępczych zaniechań, ale także długotrwałość zaniechania (przy założeniu, że sprawca ma świadomość swojej powinności).

Przeciwna argumentacja (zawarta w uzasadnieniu zaskarżonego postanowienia, ale także w uzasadnieniach wcześniejszych orzeczeń Sądu Rejonowego w Toruniu dotyczących tej kwestii) nie jest przekonywująca dla sądu odwoławczego. Odwołuje się ona do utrwalonej w orzecznictwie sądowym wykładni pojęcia uporczywości, ale odnoszącej się do przestępstwa niealimentacji. Nawet z uchwały Sądu Najwyższego definiującej pojęcie „uporczywości” (ale na gruncie dyspozycji art. 209§ 1 kk), na którą często powołują się zwolennicy tego poglądu, wynika, że dla oceny „uporczywości” jako znamienia przestępstwa niealimentacji istotny jest czas zaniechania płacenia alimentów - „gdy

stan uchylania się trwa dłuższy czas - np. wstrzymywanie się z zapłatą przez co najmniej 3 miesiące". Z uwagi na specyfikę płacenia świadczeń alimentacyjnych w terminach miesięcznych w konsekwencji przyjęto, że zaniechanie płacenia przez okres trzech miesięcy — czyli kolejnych trzech rat alimentacyjnych! — znamionuje uporczywość. Jednakże nie znajduje logicznego uzasadnienia przenoszenie tej „trzykrotności” na ocenę uporczywości w zaniechaniu płacenia podatków. Warto zauważyć, że - w przeciwieństwie do alimentów - płatność wielu podatków (np. od spadków i darowizn) ma charakter jednorazowy, a ratio legis przepisu z art. 57§1 uks bynajmniej nie uzasadnia założenia, by sprawca, który przez wiele miesięcy mimo monitów urzędu skarbowego nie płaci takiego podatku, miał pozostawać bezkarny.

Z tych względów sąd odwoławczy podzielił stanowisko wyrażone w zażaleniu i w konsekwencji orzekł jak w sentencji niniejszego postanowienia.

POUCZENIE – Na powyższe postanowienie zażalenie nie przysługuje.